

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższem postanowieniem swoim z dnia 2. maja b. r., raczył dać podkomorzemu jego król. wysokości Infanta, księcia Łuki, margrabi Francesco Guinigi, order korony żelaznej trzeciej klasy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

\* Tygodnik Petersburski z dnia 3. maja umieścił pod napisem: „Z Petersburga dnia 2. maja. Artykuł urzędowy“ jak następuje:

W dniu wczorajszym, najjaśniejszy pan raczył przyjmować w zimowym pałacu deputacyją Królestwa Polskiego. (Odkładając opisanie szczegółów tego obrzędu do następnych numerów, śpieszymy umieścić adres wspomnianej deputacyi do tronu, i przekład odpowiedzi czytanej przez p. ministra spraw wewnętrznych.)

Adres deputacyi.

Najjaśniejszy paniel Wypadki wyższe nad wszelką ludzką przezorność, ze stanu nader spokojnego i nieznanego dotąd pomyślności, Królestwo Polskie w odmet zawiechrzeń i bezzładu wtrąciły. Garstka burzycieli, wzruszając popółstwo, działanie ludzi rozsądnych i najwierniejszych poddanych waszej ces. król. mości niepodobnym do przywrócenia porządku i pokoju uczyniła; głos nawet twój najj. paniel usłuchany nie został. W tychto oplakanych okolicznościach, wasza ces. król. mość użyła jedynie skutecznego środka do wprowadzenia nadzad w karby ludzi obłąkanych, a siłą oręża milczenie burzycielom nakazując, ujarzmiła je dżę niezgody. Uczyniłaś więcęć, bo chciałaś, by umiarkowanie towarzyszyło zwycięztwu, przebaczyłaś i w niepamięć przeszłość puściłaś, a okazaniem ojcowskich twoich najjaś. panie, zamiarów, założyłaś nowy pomnik niewyczerpanej twojej dobroci.

Deputacyja Królestwa Polskiego, zgromadzona w stolicy państwa, składając u nóg tronu waszej ces. król. mości hold swojej wierności, swego posłuszeństwa i wdzięczności za tyle do-

brodziejstw, ośmiela się nawet wynurzyć nadzieję: że wasza ces. król. mość, przejęty niedolą, jaką ta wojna za sobą pociągnęła, podasz dłoń pomocną tak licznym ofiarom tyłu nieszczęśliwych obłąkań.

W Petersburgu dnia 1. maja 1832.

(Podpisali:) Walenty książę Radziwiłł, Stanisław Chorowański biskup, ksiądz Tadeusz hrabia Łubiński, Alexander Walewski, Edward Niemojewski, Franciszek Sołtyk, Ludwik Dembiński, Albert Spinek, Józef hr. Skorzycycki, Tomasz hr. Łubiński były generał, Józef baron Wyszyński, Xawery Jackowski, Ignacy hr. Komorowski, Jan hr. Jezierski, Kajetan Sosnowski, Michał Hoffman, Karol Scholtz, Andrzej Brzeziński.

Odpoowiedź.

Jego ces. król. mość przyjmuje łaskawie zaniezione przez was do jego tronu wyrazy uczuć poddanych jego Królestwa Polskiego. Ojcowskie jego serce bolało, kiedy, spełniając srogą publiczną powinność, po wyczerpaniu wszelkich środków przekonania, widział się zmuszonym do użycia siły oręża, dla przywrócenia obalonego przez złe myślących porządku. Pomyślny skutek uwieńczył słuszną sprawę: lud Królestwa Polskiego wyrwany został z przepaści buntu i bezzładu i jego ces. mość ma nadzieję, iż wkrótce, przy pomocy najwyższego, staraniem jego, znikną same nawet ślady minionych cierpień. Jego ces. król. mość nie wątpi o gorliwem współdziałaniu waszém i wszystkich dobrze myślących, wiernych poddanych jego Królestwa Polskiego. Pod ochroną nadanych wam ustaw, zgodnych z położeniem kraju i okolicznościami czasu, będziecie jednomyślnie dążyli do celu, jaki jego ces. mość wskazuje, do ukrzepienia porządku i będących jego rękotnią zdrowych pojęć o prawdziwych korzyściach ojczyzuy, walcząc z fałszywymi namowami, strzegąc słabych od zgubnego wpływu ludzi, nawykłych ogólne dobro poświęcać prywatnym widokom i teraz pobudzanych ku temu samą rozpaczą i hańbą swoją. Cesarz jegomość pewnym jest, iż wszelkie ich usiłowania zostaną marnemi; lud Królestwa Pol-

)

skiego, nauczony wielą smutnemi doświadczeniami, wie, że jedynie w wierności ku monarchii, w danych przezeń ustawach, w szczerym nierozłącznym związku z jednoplemienną Rosyją, może znaleźć trwałą zasadę spokojności i szczęścia. Los przywróci mu te dobra, postradane w kłeskach domowej wojny, i tém się spełni jedna z najwyższych chęci j. c. mości.

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 26. kw. dowódzca 1szej brygady 1szej dywizyi lekkiej jazdy gwardyi, jenerał-major Pęcherzewski, mianowany został komendantem miasta Warszawy.

Ukaz rząd. senatu z dnia 27go kwietnia: Z ogłoszeniem woli n. pana stosownie do postanowienia komitetu ministrów, iż, gdy poddani Królestwa Polskiego, rozmieszczeni w różnych miejscach cesarstwa, po ustalęj, z buntu wynikłej wojnie, nie mogą się już uważać za wojennych jeńców; przeto w ogóle, za przestępstwa i wykroczenia, którychby się tacy byli wojenni jeńcy w czasie pobytu w rossyjskich gubernijach dopuścili, powinni podlegać sądowi i dalszēj odpowiedzialności podług praw rossyjskich, na ogólnych zasadach.

Stosownie do ukazu j. c. mości z dnia 21go grudnia 1830 r. nałożone zostają areszta na kapitały i następne dobra: w obwodzie Białostockim: Makowlany, radzcy stanu, Rajmunda syna Stanisława Rembielińskiego; Hieronimów, w pow. Białostockim, jenerała wojsk polskich Różmy, syna Antoniego Dziekońskiego; Tursoep dolna, w tymże powiecie, szlachcica Leona, syna Szymona, Skiwińskiego, za znajdowanie się ich w Królestwie Polskiem. — W gubernii Wołyńskiej: na 41 dusz ze wsi Ulbarowa, w Dubieńskim powiecie i 350 dzies. ziemi, czyniących dochodu 164 r. sr. Krzysztofa syna Michała Miaskowskiego, z powodu przyłączenia się do powstańców polskich dwóch jego synów Napoleona i Romana, którzy, za utwierdzonym przez n. pana, wyrokiem wołyńskiej komisyi gubern. pozbawieni są prawa sukcesyi po ojcu; na 78 dusz we wsi Perediele, w pow. Rowieńskim, dochodu 750 r. sr.; Ignacego, syna Antoniego Rulczyckiego, z powodu wydalenia się jego niewiadomo dokąd; na 28 dusz w części wsi Gruszowice, dochodu 200 r. sr. byłego wojsk polskich porucznika Pawła, syna Stanisława Dunia, z powodu wydalenia się jego z majątku, niewiadomo dokąd — i na 375 dusz, we wsiach Kulowce i Xiążecynie, dochodu 11,525 r. ass. obyw. Mateusza, syna Franciszka Zaleskiego, z powodu wydalenia się jego z synem Janem, również do niewiadomego miejsca.

## Brazylija.

Do Londynu przybyły gazety brazylijskie aż do 17. marca. W *Rio de Janeiro* odebrano d. 8. wiadomość o powstaniu w prowincyi Bahii; ogłoszono odezwy rewolucyjne i obwołano rząd federacyjny; d. 12. nadeszła jednak wiadomość, że rokoszanów całkiem zbito i rozprószone. Okazuje się z odezwy rządowej, że znajdują się dwa stronnictwa, jedno chce federacyi, drugie powrotu byłego cesarza; rząd jest przeciw obu. Położenie rzeczy raptownie zawikłało się bardzo.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

*Galignani Messenger* z dnia 12go t. m., (odebrany podług Dostrzegacza austrijacki, przez nadzwyczajną sposobność) udziela wyimków z gazet londyńskich z dnia 10go b. m. z których okazuje się, że do tego czasu nie było nic pewnego względem utworzenia nowego gabinetu. Nie brakowało wieści, jak sobie łatwo można wystawić; wszelako były one sprzeczne. — W d. 9. wieczorem hr. Grey i lord Brougham w izbie wyższej, a lord Althorp w izbie niższej oznajmili formalnie, że ministrowie ze znanych powodów, iż król wzbraniał się mianować parów, wzięli swoje uwolnienie. W izbie niższej oświadczyli przyjaciele bilu reformy jednomyślnie, że postanowili mocno nieopuszczać ministrów biorących uwolnienie, a lord Ebrington oznajmił, że następującego wieczora, uczyni w tēj myśli wniosek do adresu do króla. Istotnie, jak *Courier* z d. 10. donosi, w d. 9. wieczorem blisko 200 członków izby niższej odprawiło zgromadzenie w hotelu Brooka, na którem lord Ebrington przewodniczył, a na którym uchwalono, wnieść nazajutrz w izbie niższej na adres, w którym członkowie izby niższej powinni oświadczyć, iż nie uwłaczając bynajmniej prerogatywie króla w wyborze ministrów, poczytują za powinność swoją, względem swoich mocodawców, względem całego narodu, i względem samego króla, radzić królowi jmci z największym uszanowaniem, aby nikogo niewzywał do gabinetu, któryby się nie obowiązał utrzymać zasad fundamentalnych bilu, które, król izbie gminnej tak mocno polecił. Dalej w adresie tym miał być wyrażony żal z powodu rezygnacyi ostatniego ministeryjum, które posiadało i posiada zupełne zaufanie izby niższej. Z drugiej strony zapowiedziano zgromadzenie antyreformistów na d. 10. w domu lorda Stormont. W różnych miejscach były w d. 8. wieczorem i w ciągu dnia 9. zgromadzenia reformistów, na których uchwalono podać prozby do króla o mianowanie nowych pa-

rów. Zresztą panowała zupełna spokojność w stolicy.

O obradach względem utworzenia nowego ministerjum mówi *Courier* z d. 10. z południa: »Do chwili, w której dajemy nasze piśmo do druku, nic pewnego nie mamy o zamiarach króla względem utworzenia nowego ministerjum. Bez liku są wieści, zdaje się jednak, że król nic pewnego nie postanowił. Zapewniają nas, że rozszerzona wieść, jakoby lord Harowby był powołany do Windsoru, nie ma pewności, i że król w tej ważnej sprawie rozmawiał tylko z książętami Gloucester i Kumberland i lordem Lyndhurst. « *Globe* mniema, że lord Lyndhurst jest tylko pośrednikiem, a książę Wellington stoi w dalni lub właściwie na widni. *Globe* utrzymuje jeszcze (nie zaręczając za prawdziwość podania) że książę Wellington udał się w d. 10. rano do Windsoru.

*Courier* udziela wyjątku z listu admirała Sartorius z d. 25. kwietnia: »Ponieważ tak daleko poczyniono przygotowania do uderzenia na Portugaliją, przeto nie mogę radzić, aby uderzyć na Madeirę, lecz tylko aby przedsięwziąć blokadę dwoma lub trzema okrętami, które nie są konieczne potrzebne do wielkiej wyprawy. Projekt ten został przyjęty. W dniu 20. maja pewnie odpłyniemy. Wojsko z cudzoziemców jak i Portugalczyków złożone ma dobrą postawę, jest przejęte zapałem i w karności utrzymane. Od czasu jak Porto Santo jest wzięte, bardzo częste są dezercyje z Madeiry i wyspa ta przy ściślejsz blokadzie powinna się bez wątpienia poddać.«

O toku rozpraw parlamentowych na posiedzeniu izby wyższej z d. 7. maja udziela list z Londynu z d. 8. t. m. szczegółów następujących: »Izba wyższa, po skończonych feryjach wielkanocnych, zamieniła się w wydział, aby przystąpić do rozpraw nad klauzulami bilu reformy. Chociaż spodziewano się, że opozycja rozwinię całą swoją wynowę, aby utrzymać modyfikacyje i poprawki w projekcie ministerjalnym, wszelako nie można było przypuścić, że zaraz pierwsze posiedzenie poświęcone tym obradom skończy się tak uderzającą klęską ministrów, jak się to zdarzyło, albowiem poprawka przez lorda Lyndhurst przyjęta została większością trzydziści i pięć głosów przeciw ministerjum. — Lord Lyndhurst w długiej mowie uczynił wniosek do obalenia następności pierwszej klauzuli bilu, aby szedule, ustanawiające nowe prawo wyborowe, na które chciano zezwolić, poddane zostały pod

rozpoznanie wydziału przed rozprawami nad owemi szedulami, przez które miasteczka, mające dotąd prawo poselania do parlamentu członków, powinny być tego prawa pozbawione. Lord Lyndhurst twierdził, że bil reformy powinien być przedewszystkiem środkiem, dozwalającym nowych wolności wyborów, i że gdy liczba członków izby niższej (jak już uchwalono) niepowinna być pomnożoną, odjęcie tej wolności wyborów powinno być skutkiem owych nowych zezwoleń, i w zamiarze, aby wolność wyborów przenieść na te wielkie miasta, które rehy do tego za zdadne były uznane. — Projekt ten, zdający się na pierwszy rzut oka tylko rzeczą samej formy, stawia jednakże zasadę reformy na innej wcale podstawie, niżeli ta, na której oparty jest środek ministerjalny, i chce ją wprzód zburzyć a potem postawić, podczas gdy lorda Lyndhurst oświadczyło zamiar do tego dąży, aby to, co istnie uzupełnić i poprawić, a potem dopiero rozpoznać, co usunąć należy, by terażniejszą liczbę członków izby niższej bez zmiany utrzymać. Ministerjum czuło dobrze, że przyjęcie poprawki zaproponowanej przez lorda Lyndhurst byłoby koncessyją z jego strony, któraby całkiem inną barwę nadała jego bilowi, i była podobną formalnej klęsce. Lord kanclerz (lord Brougham), który po lordzie Lyndhurst zabrał głos, opierał się stanowczo temu wnioskowi, oświadczyając, że ten projekt zniszczyłby zasadę fundamentalną bilu. Hr. Harowby i książę Wellington popierali wniosek lorda Lyndhurst ważnemi mowy, odznaczającemi się jasnością i mocą argumentów. Lord Holand oświadczył, iż za ważną poczytuje porządek, podług którego przystąpiono do rozpoznania klauzuli w bilu; pierwszy minister, (hr. Grey) mówił w tej samej myśli, i w dobitnych wyrazach oświadczył swoje postanowienie, że co się dotyczy tego punktu ani na włos nie ustąpi, dodając, że jeżeli projekt lorda Lyndhurst byłby przyjęty, poczytałby za swoją powinność, pomyśleć o właściwych środkach dla zapewnienia pomyślności bilowi. Po silnej mowie lorda Carnarvon (najgorliwszego obrońcy reformy) który wyraził się w myśli lorda Lyndhursta, wszelako zaprzeczał, że wniosek samego lorda jest opozycyją przeciw zasadzie reformy, za którą oświadczył się podczas powtórnego odczytania bilu, przystąpiono do przeliczenia głosów, które wydało znany rezultat, poczem lord Grey (jakeśmy namienili) oświadczył natychmiast, że zamiarem jego jest, odłożyć dalsze rozpoznanie bilu w wydziale, na czwartek. «

Tak wielkie było natężenie umysłów na roz-

prawy w wydziale izby wyższej d. 7. maja, że Lady Harrowby i inne żony parów, już o godzinie 12tej (rozprawy rzadko poczynają się przed 5 lub w pół do szóstej) zajęły miejsca.

*Globe* donosi: Okręt, który w d. 25. kwiet. odpłynął z Terceiry, przywozi wiadomości, iż postanowienie jest Dom Pedra, uderzyć z całą swoją siłą, 15000 ludzi wynoszącą, na Lizbonę i wyprawa ma wypłynąć z wyspy S. Michała w d. 20. maja. — *Courier* udziela jeszcze dalszych wiadomości w tej mierze. Przy zdobyciu Porto Santo, zabrano 500 muszkietów, dział 12 i amunicyi w wartości 5000 l. st. Dom Pedro założył warsztat okrętowy i arsenał w Fajal. W d. 24. kwiet. wsiadł na okręt 1800 ludzi, wyjąwszy batalijon angielski, ostatni z wojsk Terceiry, którzy popłynęli do wyspy S. Michała; flagę admirałską zatknęto na statku Reynha da Portugal. Dom Pedro, który był obecny ambarkowaniu, wsiadł sam na okręt i popłynął do wyspy S. Michała, gdzie się zebrało wojsko, aby je podzielić na brygady; siedziba rządu pozostanie do oddalenia się wyprawy na tej wyspie. Eskadra blokująca ma być z Madeiry odwołaną i połączyć się z wielką wyprawą przeznaczoną do Portugalii, ponieważ nie chcą tracić czasu na zdobyciu Madeiry, która to wyspa i bez tego musi uleżeć, skoro nastąpi restauracya w kraju ojczystym. Zapał wzmagają się wszędzie; patryjoci wyspy zsyłali dobrowolnie wiele żyta, dla zaopatrzenia potrzeb wojska, ponieważ przez obecność takiej siły wojska, podróżała żywność. Podług listu z d. 24. wyprawa miała już w d. 15. maja odpłynąć.

Gazety angielskie umieściły następujący dekret Dom Pedra:

„Zważywszy stan wysp azorskich i ogólną potrzebę królestwa, które od czasu rozdzielenia Brazylii utrzymują tak wielką liczbę osób, które wprost lub innym sposobem żyją z innych a nie świeckich zatrudnień, uznając za rzecz stosowną, mianować w imieniu królowej, komisya z pięciu członków, z których pierwszy będzie prezydentem a ostatni sekretarzem. Komisya ta powinna rozpoznać: 1) jakie są kolegiya wysp azorskich, ich pożytek religijny, ich dochody i obowiązki, aby tych wynaleźć, którzy nie są w stanie utrzymać swe niepodległe i szanowne stanowisko, godne duchowieństwa; komisya wszakże nie ma prawa w żadnym przypadku chwycić się środków, przynoszących uszczerbek prawom utrzymania się, uzyskanym przez duchowieństwo, które powinno mieć wynagrodzenie za straty z ucisku pochodzące. 2) Oznaczyć powinna te klasztory zakonników i za-

konnic, które są w stanie utrzymać się, nieoddzielnie od swoich instytucyj; przy czem liczba klasztorów sekularyzowanych w skutek koniecznych potrzeb i zmniejszony dochód innych powinien być wzięty pod rozwagę, aby nikt przez redukcya nie uciepiał, ponieważ nie mam zamiaru, mieć tym sposobem dochód, lecz użyć tego na cele pożyteczne, co do utrzymania osób w ich właściwym stopniu nie jest potrzebne. Wreszcie, rozmaite przypadkowe gantunki zakonów nie powinny mieć wpływu na komisya, ponieważ ta większą część klasztoru jednego zakonu nie narusza, a nawet z drugiej strony żaden klasztor nie powinien być zniesiony bez wysłuchania onegoż superyjorów; a ponieważ nie przystoi, iżbym sobie przywłaszczył prawa władzy duchownej, przeto poczytuję za rzecz stosowną, aby komisya składała się z pięciu duchownych, by nie było nic wnoszonym, coby uwłoczyło powadze, uznającą władzę świecką. Ci pięciu duchownych mają być (tu następują ich imiona i tytuły) — którzy każdego dnia na miejscu przez prezydenta oznaczonym, powinni się połączyć i mnie przelożyć, co uznali za stosowne, abym rzecz tę wniósł na narady. Minister sekretarz stanu spraw zewnętrznych ogłosi to i starać się będzie o wykonanie.

(Podp.) Dom Pedro, książę Braganza

J. X. Mousinha da Silveira

W pałacu Angra d. 3. kwietnia 1832.

## Francyja.

*Moniteur* zawięra królewskie postanowienie, podług którego w skutek raportu ministra spraw wewnętrznych z dnia 1. stycznia 1832 zezwolono na roczne wsparcie 500 fr. obywatelom, którzy się przyczynili do wzięcia bastyli. Komisya, złożona z marszałka Jourdan, prezydenta; jenerała Lafayette, jenerała lejtnanta Mathieu Dumas, Karola Lameth, deputowanego, Didier radcę stanu, Ymbert, referendarza, sekretarza, rozpozna pretensyje i zda ministrowi spraw wewnętrznych raport.

Podług *Journal des Debats* z d. 12. maja powołany został ces. rossyjski poseł hr. Pozzo di Borgo do Petersburga. Sądzą, że nie długo tamże zabawi.

Znany radzca stanu i badacz natury, baron Couvier, siedząc u stołu został tknięty apoplexyją; wszelako jest nadzieja, że przyjdzie do siebie.

*France Nouvelle* z d. 10. maja zawięra ze względu na księżnę Berry artykuł następujący: „Mieliśmy zupełną słuszność mówić wczoraj, że o rozniesioném uwięzieniu księżnej Berry

dotąd nie należy rezonować, dopokąd o tém nie poweźniemy pewności. — Wczoraj wieczorem odebrał rząd depezę telegraficzną, w której donoszą mu, że p. Peraldi, w nieobecności pana Jourdan sprawujący urząd prefekta w Ajacio, z najznakomitszymi, tak cywilnymi, jak wojskowymi urzędnikami departamentu udał się na pokład okrętu *Carlo Alberto*, by naocznie sprawdzić, czy osoba miana za księżnę Berry, była nią istotnie. Przekonano się, że to błąd był, i że dama znajdującą się na *Carlo Alberto* nie była księżną Berry. — Zrobiono więc protokół, który podpisało wiele osób, znających bardzo dobrze księżnę Berry. — Rząd odebrawszy wiadomość tę, wydał rozkaz, by zatrzymać osobę mianą za księżnę Berry, równie jak całą jej swiętę, a nawet załogę okrętu *Carlo Alberto* i odesłać niezwłocznie do Francji, gdzie wszyscy mają być oddani w ręce sprawiedliwości. —

W Paryżu rozeszły się od dni kilku pisma ulotne, wzywające mieszkańców, by poszli za hasłem, daném przez Marsylija. — Lecz i republikańskie znowu czynniéjszymi okazali się. Przyjaciele ludu (*Amis du peuple*), których salon zgromadzenia przed kilku miesiącami w ulicy *Grenelle St. Honoré* zamknięto, d. 7. maja zgromadzili się znowu w liczbie 5 do 600, przy czém zgłosiło się około 40 nowych członków.

Podług dziennika *Breton* z d. 7. maja, wychodzącego w Nantes, uważano w okolicy tamtejszej w dniach pierwszych tego miesiąca niejakié poruszenie pomiędzy ludem miejskim. Włościanie z gmin *la Chapelle-Basse-Mer*, *Vallet*, *Saint-Michel Vertou*, *le Palet* i t. d. ukazywali się w wielkiej liczbie ozdobieni zielonými wstążkami, które jednakże przy nadjeściu żandarmów zdjęli z kapeluszków. — Mówiono o w krótkce nastąpić mającej podróży księcia Orleańskiego do departamentów zachodnich.

*Courrier Français* zawiera artykuł względem 12000 fr. ofiarowanych burmistrzom Paryża dla chorych na cholereę przez wicehrabiego Chateaubriand iminiego księżnej Berry, podług którego summa ta miała mieć całkiem inne przeznaczenie. Księżna Berry darowała instytutowi sióstr pokutujących w Paryżu, którego była opiekunką, część swęj garderoby, która w Paryżu pozostała; spuścizna ta sprzedana została przez licytacyję lub przez loteryjã przez karlistów i wyniosła 12000 fr. Przełożona instytutu, uradowana tą summą przewyższającą wartość daru o trzy razy tyle, nie była spokojną, dowiedziawszy się, że te pieniądze na co innego były obrócone, i zagroziła wytoczyć proces, jeżeli jęj nie zwrócą sukien lub onych

wartości. W odwołaniu się do tego przesłał wicehrabia Chateaubriand redakcyi *Courrier Français* list następujący: »Paryż 4. maja. Czytam w piśmie waćpana artykuł względem źródła 12000 fr., które upoważniony byłem przez księżnę Berry ofiarować władzom cywilnym lub duchownym. Nie wiem, czyli istnie przełożona sióstr pokutujących, która reklamuje wartość sprzedanej garderoby; lecz wiem, że powierzona mi summa nie pochodzi całkiem z takiego źródła. Z resztą mości panie, dochód ze sprzedaży garderoby wygnanej księżnej, należałby się słusznie tym, którzy się przychyliłi do rewolucyi lipcowej, a teraz przez rząd są opuszczeni, i nadalby dobrodziejstwu księżnej Berry czuły charakter, którego, jak waćpan przyznasz, mógłbym dobrze użyć. Atoli prawda wszystko poprzedza; waćpan ją tak kochasz, jak ja, a ja waćpanu ją wyznaję. W innym artykule pisma swojego oddałeś mi waćpan sprawiedliwość, oświadczywszy, że nie jestem członkiem stronnictwa i że swoim postępuję torem. Mości panie, obawiam się nawet, że sam postępuję, albowiem nigdy nie ganiłem mojemu stronnictwu tego, co widziałem godnego nagany. Waćpan dawałeś mi często dowody swojej grzeczności i bezinteresowności, i dla tego roszczę sobie prawo, że i teraz raczysz umieścić list mój w piśmie swoim. — Mam zaszczyt i t. d. (Pod.) Chateaubriand.«

### Państwo Papiézkie.

Gazety włoskie donoszą z Ankony z dnia 25. kwietnia: »Od kilku dni powróciły wszystkie papiézkie dykasteryje do tego miasta. Prolegat Monsignor Fabrici pozostaje jeszcze w Osimo. Ajent francuzki (p. Buegnot), który wskutek artykułu 10. konwencyi, ma najściślej czuwać nad wykonaniem téjże, ze strony Francuzów, przybył tutaj.« Z dnia 2. maja: »Dzisiaj rano przybyło tu 180 papiézkich karabinijerów (żandarmów) i tego wieczora spodziewany tu jest gubernator Osimo, Cavaliere de Lorenzini, jako nadzwyczajny komissarz policyi.«

### Belgijum.

Z Herzogenbusch donoszą, że czynią tam przygotowania do dwóch obozów, z których jeden założony będzie pod Eindhoven, zapewne na polu pod Atschen, a drugi pod Ryen.

### Niemcy.

Na posiedzeniu sejmu elektoralno-heskiego z dnia 3. b. m. przystąpiono do rewizyi ustawy o druku; nie wniesiono żadnej przytém poprawki, gdy jednak prezydent, ze względu na

nieobecność wice prezydenta (przez słabość) przedstawił zgromadzeniu, czyli który z deputowanych dotąd odłożonego wniosku: »wyrazić życzenie rządowi przy oddaniu projektu do ustawy, aby publiczne postępowanie, jeżeli być może, jeszcze w tę ustawę było załączone«, deputowany, Jordan, oświadczył swoją za tym wnioskiem gotowość. Deputowani, Schauch, był przeciw temu. Po przymówieniu się kilku innych deputowanych za i przeciw, odrzucono wniosek 27 głosami przeciw 13, i tak całą ustawę o druku przyjęto 29 głosami przeciw 11.

### Turecja.

— Z Konstantynopola d. 7. kwietnia. —

Manifest obejmujący mianowanie Husseina paszy feldmarszałkiem Anatolii, przyniósł d. 26. z. m. Ahmet pasza, generał dywizji gwardyi, z polecenia wielkiego sultana, do wielkiej porty. Własnoręczny rozkaz sultana poprzedzał manifest. Przeczytanie tych pism urzędowych miało nastąpić na uroczystym posłuchaniu, w obecności Husseina paszy i innych urzędników. Natychmiast wezwano Husseina paszę, aby się udał do pałacu porty. Wezwano tam oraz ministra przychodów, telterdera obozu wielkiego sultana, dyrektorów wydatków publicznych i mennicy; lecz minister dla słabości zdrowia nie mógł się znajdować. Kajmakan pasza, wezwani ministrowie, tudzież ministrowie spraw wewnętrznych, interesów zagranicznych i Czausz pasza zajęli miejsce w wielkiej sali posłuchania. Urzęduicy porty udali się potem do Ahmeta paszy i towarzyszyli mu do przedpokoju wielkiej sali. W tejże chwili feldmarszałek w towarzystwie dwóch ministrów obrzędowych wszedł innemi drzwiami do sali, postąpił kilka kroków naprzód, i z największym uszanowaniem pocałował wręczony mu rozkaz sultański. Radosne okrzyki tsauszów ogłosiły przybycie jego; Ahmet pasza zaprowadził go do wielkiej sali posłuchania, gdzie feldmarszałek przyjął powinszowania od zgromadzonych osób. Hussein pasza podał rozkaz w. sultana Reis-Effendemu, aby go przeczytał. Przyjął go Reis-Efendi i głośno przeczytał tak firman, jakoteż własnoręczny rozkaz sultana. Następnie kady obozowy odprawił modlitwę w języku arabskim, błagając Wszechmocnego o przedłużenie życia sultana i szczęśliwe jego panowanie. Po krótkiej rozmowie oddali się feldmarszałek, Kajmakan pasza i ministrowie

poprowadzili go aż do schodów, a Ahmet pasza i minister spraw wewnętrznych szli obok niego. Czausz pasza Aga i kilku innych dygnitarzy porty, kady i telterdar obozu sultańskiego, towarzyszyli Husseinowi paszy konno aż do mieszkania jego. Wojsko liniowe, odbywające służbę w pałacu porty, stało dwoma szeregi, a muzyka wojskowa grała marsze wojenne. Własnoręczny rozkaz w. sultana jest w osnowie następującej: »Ty, którego szlachetny charakter jest mi znany, Hussein paszo! Ninięszym najwyższym rozkazem nadaję ci nieograniczoną władzę oraz połączone z nią pełnomocnictwo, i mianuję cię serdari-ekrem czyli feldmarszałkiem Anatolii. Zobaczę co możesz zdziałać i doświadczyć gorliwości twojej w spełnianiu zamiarów moich. Pierwszém staraniem twojem będzie, dobrze kierować i do sławy prowadzić moje wojska gwardyi i liniowe, oraz wszelkie inne, które pod twoje rozkazy oddane będą. Nagradzać będziesz tych, którzy przy pomocy Wszechmocnego okażą waleczność swoją na polu bitwy, i tych, którzy w jakim zdarzeniu odznaczą się przychylnością i zdatnością. Posuwać na wyższe stopnie będziesz oficerów i podoficerów; nagrody twoje rozciągać się także będą do tych, którzy w rozmaitych służbach wojskowych gorliwość swoją udowodnią. Według téjże zasady sprawiedliwości ci, którzy dopuszczają się wykroczenia, jakiegokolwiek broni i klasy byli, za wyrokiem sądu wojennego, na twój rozkaz zostaną ogłoszeni za utracających swoje dostojności i zaszczytne znaki. Każdy urzędnik odbierze od ciebie zasłużoną karę. Jednym słowem, jesteś upoważniony wykonywać władzę nagradzania i karania w całej Anatolii. Pamiętaj dawać ciągle opiekę, na jaką mieszkańcy zasługują; staraj się ochraniać poddanych moich i rajasów. Oby Wszechmocny dla sławy swego imienia i z przychylności do naszego proroka, raczył użyć opieki swojej w twojem naczelnem dowództwie.«

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera w 3 aktach.

Jutro: *Die Räuber am Aetna*; wielka opera w 4 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Nowy gospodarz*, czyli: *O, to się dobrali*; komedya w czterech aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 21. Rozmaitości.)